

"Prawdziwą drużynę poznaje się w biedzie" - Tak powiedział Rudi Garcia w wywiadzie dla Europe1. Nasz trener opowiadał między innymi o kontuzji Tottiego, życzeniach transferowych i pościgu Juventusu Turyn.

Juventus nie pozwoli wam uciec...

- Tak, ale wiedzieliśmy to bardzo dobrze od początku. Dlatego, kiedy słyszę fanów, bądź media, mówiące o mistrzostwie na początku sezonu; jestem bardzo ostrożny. Zwłaszcza widząc Juventus, który mimo naszych dziesięciu zwycięstw i dwóch remisów, jest jeden punkt za nami.

Jednak jakość grupy, która była także naszą siłą w Lille, Dijon i Le Mans, jest w stanie bardzo szybko się odnowić po trudnym momencie.

Kiedy Wszystko idzie dobrze, jest bardzo prosto podążać właściwą ścieżką. Jednak naprawdę wielkie drużyny to takie, które wiedzą jak zmienić i odwrócić złe chwile. Miałem grupę pojętnych graczy. Miałem utalentowanych graczy jak Eden(Hazard - od red.), który jest jednym z lepszych w Europie, jednak mogę tutaj powiedzieć: on może być jeszcze lepszy. Eden miał tą inteligencję, dzięki której nie musiałem mu powtarzać dwa razy tych samych rzeczy. Znał zasadę, że talent bez pracy nie prowadzi do niczego. Jest fantastycznym zawodnikiem, którego mam nadzieję znaleźć w przyszłym sezonie Ligi Mistrzów razem z Romą(śmiech - od red.)

Ale wracając do Twojego pytania. Nie spodziewam się negatywnych chwil. Jestem przekonany, że moja grupa zareaguje dobrze na wszystko.

Nieobecność Tottiego do grudnia?

- Odpowiedź jest prosta. Kiedy widzisz wielkiego gracza w telewizji, nie możesz go poznać w 100%. Musisz trenować Tottiego przez cztery miesiące żeby wiedzieć kim jest. Gracz klasy światowej, który na boisku robi rzeczy, jakie umie tylko kilkoro ludzi na świecie. On widzi to przed wszystkimi, ma umiejętności techniczne żeby zagrać to co zobaczył przed kilkudziesięcioma sekundami. Totti miał taki start sezonu, że gdyby Prandelli wysyłał powołania przed kontuzją, to Francesco by je dostał. Odpowiedź jest prosta. Na dzień dzisiejszy w wieku 37 lat, Francesco Totti jest jednym z największych graczy w Europie i wciąż jednym z lepszych graczy we Włoszech.

Trenowanie wśród amatorów jest bardzo pouczające. To fantastyczna szkoła życia, bo musisz poradzić sobie ze wszystkim. Od drużyny po wyposażenie. W Corbeille-Essones było trudno bo są z przedmieść i dlatego wierzę w wartości sportowe. Ponieważ młodzi ludzie dorastają w skomplikowanych środowiskach, mogą znaleźć swoją drogę w wartościach sportowych i poszanowaniu zasad.

Czy nadal znajdujesz czas na obserwowanie drużyn amatorskich?

- Nie, ale co jest ważne, to mieć wokół siebie zdolnych ludzi. Nie możesz wykonać swojej pracy bez nich. Na początku robiłem wszystko sam, ale także w amatorach chciałem mieć ze mną osoby tak samo zdolne jak mój kierownik Christophe Prudon, który jeździł oglądać mecze Włoskich drużyn, z którymi graliśmy.

Albo mój personel techniczny we Włoszech, składający się z Włochów i Francuzów. Zabrałem swojego wiernego asystenta Freda Bomparda i Claude'a Fichauxa. To ważne, bo sam nie możesz tak dobrze obejrzyć 25 graczy i im pomóc. Na przykład pozyskiwanie młodych zawodników, powinno być pozostawione dla nauczycieli, którzy umieją wychwycić potencjalnie dobrych graczy. W regionie paryskim, zawsze mieliśmy oczy szeroko otwarte.

Czy masz w głowie jakieś nazwisko?

- O nie, niestety dzisiaj angażujemy więcej i więcej młodych zawodników. Jesteśmy zmuszeni, jestem zmuszony przez system, by szybko przekonać rodziców, bądź samych zawodników do przejścia do klubu. W przeciwnym wypadku, pójdą do innego. To jest ciężkie zadanie.

Nie jestem tutaj by dawać lekcje, ale wciąż mamy coś do poprawienia w wielu rzeczach. W tym otworzyć debatę, aby przemyśleć wszystko na temat wynagrodzeń i wynajdywania talentów. Wychowałem się w kulturze, w której na to co masz musisz zasłużyć. I muszę powiedzieć, że w dzisiejszej piłce nożnej, nie zawsze tak jest. I to jest najgorsze.

A co z twoją Romą?

- To skomplikowane, bo gdy mamy do czynienia z profesjonalistami, jako trener, jesteś zaangażowany przez dwadzieścia cztery godziny na dobę i siedem dni w tygodniu. To tak jak serwis posprzedażowy. Oczywiście oglądam zespoły młodzieżowe, ale jest skomplikowanym robić więcej w znajdowaniu talentów we Włoszech.

Jednak kiedy tutaj przyjechałem, zobaczyłem, że Roma to zorganizowany klub. Jest złożony z doskonałych specjalistów jak dyrektor sportowy Sabatini i jego zastępca Massara. Są bardzo kompetentni w wynajdowaniu tych młodych talentów we Włoszech.

Ale najważniejszą rzeczą jest to, że jest prawdziwy projekt trenowania młodzików, bazujący głównie na aspektach psychologicznych i mentalnych gracza. To daje prawdziwą tożsamość gry(charakterystyczną dla wszystkich zespołów - od red). Musimy pracować z Mauro Baldissonim. To projekt, który mnie ekscytuje, jestem jego pasjonatą. Biorę przykład z Barcy, gdzie jest prawdziwa klubowa kultura. Gdzie wszyscy grają w taki sam sposób. To dobrze, że oni(właściciele Romy - od red.) mają taką ideę. I to jest piękna rzecz.

Autor: SIRer